GODZIENNA

Ner 271. ROK 1833.

PONIEDZ: 14 PAZDZIER:

Pismo to wychodzi codzień oprocz świąt uroczystych, w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Jadwigi i Teres.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 5. 306	+ 6,8	-- 3.3	Zaden	Pochmurno	Deszcz
12	„ 4. 861	12.3	+ 3.8	Pł. wschodni slaby	„ „	
13 3	„ 4. 421	10,9	+ 4 5	„ średni	„ „	
9	„ 4. 831	+ 7.3	+ 4.0	„ mocny	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Cześć Urzędowa.

Trybunał I. Instancyi

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości iż plac sążni kwadratowych trzydzieści sześć pod L. 117 w mieście Zydowskim w Gminie X. stojący, do sukcessorów Str. Salomona Szey, to jest: Star: Salamona Herberta, Haskla Szajowicz, Hermelina, Alexandra Szajowicza, Szulim Leibla, Jonasa Szaja Hermelina, Mośka Salomon Hermelina i Frederyki Salomonowy Wdowy należący, stósownie do Reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 13 Lipca 1832 r. Nro. 3347 D. G. S. w myśl prawa Seymowego z dnia 15 Grudnia 1818 r. zapadłego przez publiczną licytacyą w dniu 20 Listopada 1833 roku o godzinie 10 rano sprzedanym zostanie a to pod następującemi warunkami:

1. Chęć licytowania mający winien przed rozpoczęciem licytacyi tytułem vadii dziesiątą część szacunku przez w sztuce biegłych w summie Zlp. 843 oznaczonego, a wyrokiem Trybunału w dniu 2 Sierpnia r. b. zapadłego do $\frac{2}{3}$ części, to jest do summy Zlp. 562 zniżonego, kwotę Zlp. 56 gr. 6. złożyć.—

2. Nabywca ma połowę summy wylicytowaney w dni dziesięć po odbytey licytacyi do składu sądowego złożyć, a drugą połowę dla zabezpieczenia summ widerkaufowych i innych fundacyonalnych, jeżeli jakie na tymże placu znaydują się, przy sobie zatrzyma, z tem jednak zastrzeżeniem: iż gdyby żadne tego rodzaju długi nieznaydowały się, lub połowy summy z licytacyi wypadłey nieprzenosiły; tedy w pierwszym przypadku tę drugą połowę, w drugim zaś resztę pozostałą od takowych, w lat trzy, kupujący do kassy sądowey zapłacić obowiązany będzie z procentem po $\frac{5}{100}$ od dnia objęcia w posiadanie placu rzeczonego rachować się mającym.

3. Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały Seymowey z dnie 15 Grudnia 1818 r. zapadłey na zakupionym placu dom w przeciągu roku zabudować.

4. Niedopełniający powyższych warunków utraci vadium i nowa licytacya na jego niebezpieczeństwo (to jest iż gdyby na nowey licytacyi za mnieyszą summę Dom

ten sprzedanym został, tedy i ilość niedostającą zapłacić obowiązanym będzie) przedsięwziętą zostanie.

Kraków dnia 8 Października 1833 r.

Prezes *Bartynowski.*

Librowski Sekr: Tryb:

Dnia 15 Października r. b. 1833 ogodzinie 10 z rana w Sukienicach M. Krakowa sprzedania będą prawnie zajęte ruchomości, jakoto fortepiano, zegar stołowy, stolarszczyzna naczynie mosiężne, cynowe, miedziane, odzież męzka, kobieca, różne sprzęta domowe, i słonina w połciach.

Kraków d. 9. Października 1833 r.

Woyciech *Dziarkowski* kom. sąd

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ANGLIA

Londyn 25 *Września.*

W niebytności xięcia Talleyranda, zastępować go będzie pierwszy sekretarz poselstwa.

Następujące wiadomości, przywiezione przez okręt parowy *Echo*, ogłoszone nam zostały. Gazeta *Globe* pisze, że w skutek propozycyi Don Miguela, oba woyska zachowywały się spokoynie; proponował on odstąpienie swoich roszczeń na korzyść Dony Maryi, pod takiemi warunkami: 1) Powszechna amnestya. 2) Utrzymanie go przy majątku jako infanta. 3) Utrzymanie własności kościelney. Don Pedro odrzucił te propozycye, i żądał bezwarunkowo poddania. (!!!) Według listów prywatnych przesyłał także marszałek Bourmont dnia 10 i 11, przez lorda Russel propozycye w 16 punktach, wskutek przyjęcia tychże, chciał on się z swojem woyskiem cofnąć i takowe rozpuścić; lecz i te nie były przyjete, brzmiały albowiem podobnie jak powyższe. Nakoniec proponowano lordowi Russel pośrednictwo, lecz ten nieuznawał się do tego upoważnionym i wysłał depesze do Londynu, dla zasiągnienia od swego rządu instrukcyi; takowe, jak mówią maja już z tąd w sobotę przez statek parowy *Pike* bydź przesłane. Te podania zdziałały korzystny skutek na giełdzie. Wały Lizbony wzmacniano jęszcze do 11 t. m. nadzwyczaynie. Dnia 9 czynili znowu migueliści rekonesans, przeciw Belem i Ajuda, a pałac w ostatniey włości był cały dzień w ich posiadaniu, jednakże wieczorem opuścili go znowu. Spodziewano się tam jeszcze jednego attaku, lecz bez obawy oczekiwano takowego. Wielu zbiegów przybywało codziennie do Lizbony, ale mówią także, że woysko D. Miguela pomnażało się przez mnóstwo Wandeyczyków, przybywających z Fracyi. Woysko jego według takowego podania składało się jednakże tylko z 12,000 ludzi pod Lizboną. Wiele gazet z Falmouth Devontport, i Portsmouth donoszą z resztą nkolicznie, iż rozeym istnieje, i że się układają.

Globe pisze: Gazeta *Deventport-Telegraf* podaje zwięzły rapport o wypadkach w Portugalii aż do 14 września, w którym następujące jeszcze dotąd nieogłoszone znaydują się szczególy: »Im daley się migueliści posuwali, tem więcey przybywało ludzi do Lizbony z jey okolic, dla uniknienia złego postępowania z niemi miguelistów. Ponieważ xiąże Terceiry, mógł tylko 6000 ludzi stawić przeciwko daleko liczniejszemu nieprzyjacielowi, cofał się zatem ciągle w porządku; jego tylna straż potykała się często z przedniemi strażami nieprzyjaciela, przyczem migueliści przeszło sto ludzi utracili. Redutę koło mieszkania wieyskiego margrabiego Lourical broniło tylko 84 konstytucyonistów. Don Miguel znaydował się dnia tego jak mówią w pałacu Queluz a marszałek Bourmont ze swoim głównym sztabem w Campo-Grando o milę niemiecką od Lizbony. Dnia 12 wysłał Don Miguel, wyżey wspomnione propozycye, przez jednego z przybocznych urzędników lorda Russel do Don Pedra; w tey chwili więc zaprzestano kroków nieprzyjacielskich, chociaż formalny rozeym nie jest zawarty; naprzeciw niespodziewanemu napadowi poczyniono jednak wszelkie środki ostrożności. Wały koło Lizbony były d. 12 t. m. obsadzone 100 działami i 18 moździerzami. Woysko Don Pedra w stolicy liczyło 17,000 piechoty i 800 jazdy.(!!) Rozgłoszono tu, jakoby Anglia ofiarowała 6000 woyska przysłać na pomoc Donie Maryi, jeżeli się Don Pedro zobowiąże opuścić Portugaliią, którą propozycyą jednak miał odrzucić. Chociaż oblegający, odcięli wodociąg na jedney stronie miasta, nie zrządziło to bynaymniey żadnego niebezpieczeństwa, gdyż z południowey

strony Tagu, dostatecznie zaopatrywano wodą stolicę, oprócz tego nakazano wszystkie prywatne i klasztorne studnie pootwierać dla wygody publiczności. Gdy statek parowy *Echo* opuszczał Lizbonę, składała się siła morska angielska z okrętów: *Asia*, *Talavera*, *Donegal*, *Stag*, *Belvidera*, *Savage i Viper*. Pod Setubal stał okręt *Leverel*, dla obrony własności angielskiey, a korweta *Isabel la Marya* do dyspozycyi konstytucyonistów.

Don Pedro, tak pisze jeden prywatny *Korrespondent* do redakcyi *Temps* d. 12 t. m. z Lizbony, ma jak wiadomo wielki wstręt do wszelkich układów z swym bratem, tak więc nie wiele podobno można się spodziewać z teraźnieyszych negocyacyi.

W innym liście umieszczonym w gazecie *Globe* wyrażono: »Lord Russel, gdy miał wysłać pułkownika Hare do Don Miguela, proponował Don Pedrowi rozpoczęcie układów, na co tenże odpowiedział iż dla Don Miguela nic więcey uczynić nie może, nad wyznaczenie temuż dożywotniey pensyi, że czuje przeciw rozlaniu krwi naymocnieyszą odrazę, lecz niech nagana padnie na te dwa narody, które dozwoliły Bourmontowi i 500 officerom Wandeyskim pozostawać w Portugalii. Pułkownik Hare udał się potem do jenerała Bourmont. Użalał on się przedtem o nadwerężenie własności angielskiey w Belem, i że pomimo powiewającey bandery angielskiey nad domem Pinto-Basto, nad wieyskiem mieszkaniem lorda Russel, porwano z tamtąd jako jeńca jednego, sierżanta. Bourmont odpowiedział na to tylko wzruszeniem ramion.

Ajenci Dony Maryi w Londynie trudnią się teraz spiesznie utworzeniem gwardyi przybocznej dla młodey królowey.

Wczoray odprawiła się z posłem belgiyskim narada, w wydziale spraw zagranicznych którą spowodowały nadesłane z Hagi od P. van Zuylen depesze.

Wiadomość nadesłana tu przez Ankonę, o wielkiem pogorzelisku w Konstantynopolu, uczyniła wielkie wrażenie.

Zaraz po otrzymaniu tu wiadomości z Portugalii przez okręt *Echo*, udał się lord Palmerston do Windsor dla komunikowania takowych królowi. Gazeta *Times* wątpi, aby pomiędzy Don Miguelem a Don Pedrem, na zasadzie podanych przez niego warunków nastąpić miał pokóy, i wyjaśnia to następującym sposobem: »Don Pedro ma rzeczywiście daleko większe stronnictwo w kraju za sobą, a posiadanie przez niego obydwóch stolic, należy uważać za stanowcze w tym razie, chociąż zaprzeczyć nie można, iż Don Miguel na prowincyach mógłby jeszcze długo prowadzić woynę partyzancką, która jednak doprowadzić go tylko może do upadku.

Dnia 27 Września.— Xiąże Talleyrand z xiężną Dino odbył d. 23 t. m. podróż z Dover do Calais w półtrzeciey godziny; z kąd udał się niezwłocznie do Paryża.

Gazeta *Times* wyraża: »W towarzystwach City (starego miasta Londynu) dobrze zawiadomionych utrzymują, iż przesłane rządowi z Lizbony depesze, zawierają wynurzenie zdania, że bez wmieszania się Anglii, mało pozostaje nadziei do prędkiego ukończenia walki. Bourmont miał oświadczyć angielskim reprezentantom, przez pułkownika Hare, iż nie będzie rozpoczynał dalszego attaku przeciw Lizbonie, lecz że uczyni z Portugalii drugą Wandeę. Z Oporto miała także nadeyść wiadomość, że ustanowiona przez Don Pedra kommissya nad składami wina, zabroniła kupcom angielskim przewożenia tychżez powodu, że od rządu miguelistowskiego odkupowali gorzałkę i temuż opłacali wywozowe cła od wina, które z Aueira i Viana dla kr. towarzystwa przywiezione były; teraźnieysze towarzystwo wina żąda zatem, aby angielscy kupcy podpisali zobowiązanie, iż gdyby rząd Dony Maryi tego wymagał, jeszcze raz takowe cło opłacą, czego jednak Anglicy zaprzeczyli.

Tuteysi ajenci Dony Maryi zatrudniali się znowu bardzo troskliwie zaciąganiem ludzi do jey woyska. W upłyniony wtorek zapisano 400 silnych młodych ludzi do kontrolli utrzymywaney przez officerów mających nadzór nad tą rekrutacyą. Drugiego dnia odeszli w pojedynczych oddziałach do Gravesend, gdzie najęte są dwa przewozowe statki dla przewiezienia tychże do Lizbony. Właśnie w tych dniach zawarli ajenci Dony Maryi kilka kontraktów na dostawienie 15,000 karabinów, 5000 pistoletów, i 10,000 pałaszów, które także niezwłocznie przewiezione będą do Oporto i Lizbony. (G. P. S.)

PORTUGALIA

Lizbona 12 *Września.*

Chronica umieszcza teraz często artykuły zachwalające sposób postępowania Don Pedra. W ostatnim numerze przypomina, że Don Pedro przez ogłoszone w d. 15 t. m. zwołanie izb i podanie dwóch ważnych przedmiotów tego zwolania, dowiódł że wypełnia obietnice swego manifestu, przed wylądowaniem wydanego. Więcey niczego niepragnie prócz pochlebiającey nadziei, że w charakterze xięcia Braganzy wkrótce błogosławieństw pokoju i rozkoszy używać, a jego dostoyna córka sercami wszystkich Portugalczyków władać będzie.

Xiąże rejent kazał w klasztorze San Vicente de Tora porobić przysposobienia dla zagajenia posiedzeń Kortezów.

Urzędowy rapport o walce z d. 5 b. m. jest następujący: Wczoray o godzinie 5 1/2 rano, nieprzyiaciel siłą 11 do 12000 ludzi rozpoczął attak na kilku punktach środkowey naszey linii. Migueliści posuwali się naprzód w 6 kolumnach z których dwie szły w kierunku na Arco de lego. Ale ogień z naszych bateryi zniewolił nieprzyjaciela do zrzeczenia się tey części jego planu, i zrobienia skrzydłowego poruszenia na prawo. Skoro się potem te dwie kolumny z innemi 4 przeciw naszemu centrum postępującemi połączyły, całą siłą natarli Migueliści na stanowisko nasze w S. Sebastiano i Campolide. Odwaga naszych żołnierzy naprawiła niektóre chyby naszych okopów, a obydwa przez rokoszan przypuszczone attaki, zostały z znaczną stratą odparte. Nasze regularne woysko udowodniło powtórnie waleczność i wytrwałość z zimną krwią, czem się w ciągu całey kampanii odznaczało. Tego dnia nie ośmielili się nieprzyiaciele do nowego natarcia, ale obsadzili jego wzgórze naprzeciw Quinta da Seabra; zkąd w dobrze zakrytem stanowisku utrzymywali żywy ogień. Skoro nasi konstytucyjni dowódzcy woyska udzielili rozkaz, zostali Migueliści z tego stanowiska wyparowani, a o 7 godzinie w wieczór, cofnęli się na ¼ mili. Nie było potrzeby wysłania na ogień ani jedney części odwodowego wojska, również ledwie trzecia część załogi naszych attakowanych stanowisk, miała istotny udział w téy walce.

Wczoray i dzisiay przybyło do nas kilku zbiegów, od których dowiedzieliśmy się, że miguelistowscy jenerałowie spodziewali się reakcyi w stolicy, w skutek którey tuszyli sobie odnieść korzyści nad woyskiem królowey. Ci zbiegowie podawali stratę nieprzyjaciela na 2000 do 2400 a to podanie zgadza się z tem, żeśmy blisko 400 trupów wewnątrz obsadzonego przez nas obrębu znaleźli, również znaczną liczbę ubitych koni, i francuskiego jenerała, dowódzcę miguelistowskiey jazdy. Skoro otrzymamy dokładny rapport o poległych w tym sławnym dniu konstytucyjnych żołnierzach natychmiast ogłosimy go publiczności, która udowodniła tak troskliwy udział w sławie oręża broniącego sprawy królowey. Zarazem dodać wypada, że do tych czynów przyłączył się inny, niemniey chlubny. Znaczna liczba sług ołtarza w Lizbonie, prowadzona przez plebanów miasta, zanosiła rannych z pobojowiska do lazaretów i dawała im pociechę religii i miłości braterskiey.

Przez dekret umieszczony w *Cronica Constitucional* rozporządził J. C. M. xiąże rejent, aby wszelkie rejestra więzień, w których zamknięte były różne osoby na rozkaz Don Miguela, spalone i na zawsze zniszczone zostały.

NIEMCY

Frankfurt 22 *Września.*

Rozgłoszono tu wieść, że zgromadzenie rzeszy niemieckiey z Frankfurtu do Wiednia przeniesionem bydź ma, ponieważ napad z dnia 3 kwietnia dowiódł, że związkowi posłowie nie mają tu dostatecznego bezpieczeństwa, a otwarte mieysce, którego szczupły okrąg przez obce kraje jest zamknięty, nie wydaje się stósownem siedliskiem tak wielkiego zgromadzenia. Ta wieść podpada wątpliwości. Podług prawdopodobieństwa, kilku zawierzytelnionych przy seymie niemieckim posłów uda się do Berlina lub Wiednia, gdzie na teraźnieyszych ważnych naradach będą obecnymi i względem przedsięwziąć mających się środków podadzą swe rady. Rzeczą jest niezawodną, że gabinety po zjeździe monarchów w Czechach zaymują się stosunkami ludów, tak szczególnemi jak w powszechności. *(G. P. S.)*